

Maryja – Święta Boża Rodzicielka

Kim właściwie była Maryja i jaką rolę pełniła w misji Jezusa Chrystusa tu na ziemi? Musimy sobie zdać sprawę z tego, że Chrystus rozwijał się tak jak wszyscy ludzie. Urodził się w Betlejem, potem dorastał i wchodził w dorosłość. Maryja stała mu w tym towarzyszyła, opiekując się nim i wspierając Go. Wszchemogący Bóg ograniczył się dla nas tak bardzo, że nie tylko przyszedł na ziemię, ale także przyjął wszelkie niedogodności i trudności przed którymi stają zwykli ludzie. Matka dzieliła z nim jego smutki i radości. Ewangelisci przekazują nam, że była obecna przy swoim Synu także wtedy, kiedy rozpoczął on swoją misję głoszenia dobrej nowiny – w Kanie Galilejskiej. Wydaje się więc logiczne, że kiedy Chrystus stanął przed najtrudniejszym zadaniem, kiedy rozpoczęła się Jego męka, nie mogło tam też zabraknąć Jego Matki. Maryja bowiem nigdy nie przysłania Chrystusa, jest jak gwiazda, która zawieszona jest na niebie obok wielkiego Słońca, którym jest Bóg i stale wskazuje na to Słońce. Nie świeci ona swoim blaskiem ale odbija światło Boże. Dlatego też my katolicy często modlimy się do Boga przez jej wstawiennictwo, przez wstawiennictwo tej, która była zawsze gotowa realizować plan Stwórcy w swoim życiu a także odpowiadać na ten plan swoim *fiat* – niech tak mi się stanie. Maryja jest także wezwaniem skierowanym do nas, uczniów Chrystusa, wezwaniem, które mobilizuje nas do tego, abyśmy stale wyrażali naszą gotowość do realizacji woli Bożej i zapraszali Jezusa do wszystkich przestrzeni naszego życia. Maryja jest bowiem nie tylko Matką Bożą ale również Matką całego Kościoła i wszystkich chrześcijan. Bł. opat Elred mówił: *„Cóż więc powiemy, bracia? Czyż nie jest Ona naszą Matką? Ależ tak, bracia, jest nią naprawdę! Dzięki Niej bowiem narodziliśmy się nie dla świata, ale dla Boga. Wszyscy byliśmy, jako wierzyście i wiecie, we władaniu śmierci,*

martwoty, ciemności i nędzy. Śmierci, bo zagubiliśmy Pana, martwoty, bo trwaliśmy w skażeniu, w ciemności, bo utraciliśmy blask mądrości. I tak oto zupełnie zginęliśmy. Ale dzięki Maryi, dlatego iż Chrystus z Niej się narodził, daleko szczęśliwiej urodziliśmy się niż z Ewy. Zamiast martwoty odzyskaliśmy świeżość, zamiast skażenia – nieskazitelność, zamiast ciemności – światło. Maryja jest więc Matką naszą, Matką życia naszego, Matką naszej nieskazitelności, Matką naszej światłości". Sobór Watykański II w Konstytucji Lumen Gentium podkreślał, że macierzyństwo Maryi trwa nieustannie, nie tylko poprzez jej zgodę na realizację woli Pana Boga i jej obecność pod krzyżem, ale także dlatego, że stale wspiera nas ona swoim wstawiennictwem. Żyjemy na ziemi, jesteśmy tutaj narażeni na wiele niebezpieczeństw, często spotykamy się z bólem i cierpieniem, jednak Najświętsza Panna nie zapomina o nas i wspiera nas nieustannie. Dlatego też Święty Kościół Katolicki od wieków nazywa ją Orędowniczką, Wspomożycielką i Pośredniczką, stale jednak podkreślając, że tytuły te w żaden sposób nie zaprzeczają temu, iż to Chrystus jest jedynym Pośrednikiem i to dzięki niemu ludziom zostało na nowo otwarte niebo. Maryja współdziałała w tej misji Chrystusa, mówi nieustannie o Jego miłości i stara się nas jak najbardziej zbliżyć do Boga. **[wikary]**.